PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 27 marca 1921. Nr. 81

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na 1. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Surowy bilans.

Kraków, 26 marca.

(Th.) Na bilans ostateczny jeszcze nie czas. Nie można jeszcze zestawić ostatecznych cyfr „kredytu" i „debetu" pierwszego okresu budowania, względnie odbudowania państwa polskiego. Jeszcze szereg ważnych zagadnień z polityki wewnętrznej i zewnętrznej jest nierozstrzygniętych, a nawet jeszcze nie należycie i z całą ścisłością napoczętych, tak że całej fizyognomii odrodzonego państwa polskiego we wszystkich jej konturach i kolorach widzieć jeszcze nie można. Ale z drugiej strony uległ już całkowicie rozwiązaniu, wzgl. znajduje się w stadyum rozwiązania inny szereg zagadnień pierwszorzędnej wagi i zasadniczego znaczenia, który pozwala conajmniej na tymczasowy bilans, choćby tylko na stawianie horoskopów na przyszłość, albo nawet na stanowczą odpowiedź na pytanie, czy 2½ letnia praca budowy państwa polskiego dała wynik dodatni, czy ujemny.

Trzy wielkie czyny, względnie zdarzenia mamy już za sobą: pokój ryski, konstytucyę i plebiscyt górnośląski. Sądzimy, że te trzy główne pozycye dają rezultat bezwarunkowo i bezwzględnie pozytywny. One chyba świadczą wymownie i niedwuznacznie wobec całego świata, że w państwowości polskiej, budzącej się wśród niesłychanie ciężkich warunków, strona „Credit" znacznie, bardzo znacznie przeważa.

Pokój ryski: od długiego czasu w dziejach świata istotnie traktat pokojowy, a nie dyktat zwycięzcy. Nie jest to pokój brzeski, który generał Hoffmann butem pruskim i butą pruską narzucił pokonanemu wrogowi, który do dalszego oporu już sił nie miał. Wtedy mądrzejsi od zawodowych i wyszkolonych dyplomatów niemieckich i austryackich, samorzutni dyplomaci sowieccy, Trocki i Joffe, mogli przeciwnikowi przeciwstawiać szczególnego rodzaju bierną rezystencyę, oświadczając, że wszystko, zgoła wszystko, podpisują, cokolwiek się im podyktuje, skoro nie mają sił do wymuszenia sprawiedliwszych warunków. Oni wiedzieli doskonale, że tak skonstruowany pokój długo się nie ostanie, że on raczej pogrzebie pod sobą tych, którzy go w swojem dziwnem zaślepieniu wymusili. Takiego pokoju nie zrobiono w Rydze. Polska nie miała w Rydze żadnych Hoffmannów. Ona przystąpiła do układów pokojowych ze szczerym zamiarem dojścia do honorowego pokoju, dlatego też mogła szczerze i uczciwie z góry przyznać, że pokoju pragnie, że pokoju potrzebuje.

Że pokój ryski jest dla Polski bardzo korzystnym, to już wynika nietyle z układu sił układających się stron, ile raczej z przesłanek i danych historycznych, na których pokój musiał się oprzeć. Rosya, mniejsza o to, jakiego ona teraz jest autoramentu, miała naprawić krzywdę historyczną, miała zwrócić grabież. I zwróciła. Może politycy sowieccy byli z różnych przyczyn do tego bardziej skłonni, aniżeli by nimi byli politycy nacyonalistyczni. To już jest dla Polski szczęśliwy zbieg okoliczności, który znacznie zmniejszył opór strony przeciwnej, tak że pertraktacye ze strony polskiej mogły rzeczywiście potoczyć się po linii mniejszego oporu. Ale Polska żądała w głównych zarysach tylko tego, co się jej prawnie należało i to osiągnęła. To jest znakomity wynik pokoju ryskiego.

Po nim przyszedł plebiscyt górnośląski. Znowu wynik znakomity. A my się zupełnie nie łudzimy co do faktycznego stanu zagadnienia górnośląskiego. Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że jeszcze się będą piętrzyć trudności, aż Polska wejdzie w posiadanie choćby etj części Górnego Śląska, która się stanowczo za Polską opowiedziała. Wiemy bardzo dobrze, że wielkie wpływy i silne czynniki gospodarcze będą działały, ażeby Polsce uszczuplić rezultat świetnych zapasów plebiscytowych. Wiemy doskonale, że nasz zasób sił dyplomatycznych jest bardzo szczupły, nie zawsze dosyć wyrobiony, a do załatwienia sprawy górnośląskiej trzeba sił pierwszorzędnych i pracy nie tylko wytrwałej, ale też bardzo mądrej i pełnej genialnej inwencyi. A jednak stawiamy już teraz rezultat plebiscytu na stronę „Credit" jako pozycyę nawskróś dodatnią. Plebiscyt bowiem okazał, że ludzie mają zaufanie do państwa polskiego, że od niego nie tylko nie uciekają, ale się do niego garną. Ci, co się opowiedzieli za Polską, mieli do zwalczania sil-

Przypuszczalny termin rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej.

Komisya plebiscytowa w Opolu podziela stanowisko polskie

Warszawa. PAT. Komisarz plebiscytowy Korfanty udzielił wywiadu korespondentowi „Kuryera Porannego". Poseł Korfanty jest pełen optymizmu co do rozważenia wyników sprawy górnośląskiej przez koalicyę. W dalszym ciągu rozmowy podkreślił, że Polska odniosła przez plebiscyt tak poważne zwycięstwo, że nie można przypuścić, aby koalicya mogła ten rezultat narodowej woli zakwestyonować. Traktat wersalski — mówił poseł Korfanty — unicestwia nadzieje niemieckie. Opinia komisyi plebiscytowej w Opolu staje na stanowisku polskiem. Przypuszczalny termin rozstrzygnięcia losów Górnego Śląska zdaniem posła Korfantego jest następujący: W ciągu trzech tygodni będzie sprawdzany wynik głosowania, poczem w połowie kwietnia rada ambasadorów otrzyma tę kwestyę do rozstrzygnięcia.

Francya żąda natychmiastowego podziału Górnego Śląska.

Paryż. PAT. (Havas). Komisya spraw zagranicznych izby deputowanych, przyjęła uchwałę specyalnie zwracającą uwagę na postanowienia art. 88 traktatu wersalskiego, a zwłaszcza na par. 64 aneksu, wyszczególniające, że rezultaty głosowania na Górnym Śląsku będą obliczane podług gmin i na par. 5, postanawiający, że międzysojusznicza komisya w Opolu zaproponuje Radzie najwyższej wykreślenie nowej granicy na Górnym Śląsku pomiędzy Niemcami a Polską, biorąc pod uwagę stosunki danych miejscowości pod względem geograficznym i gospodarczym. W dalszym ciągu uchwała komisyi opiewa, że wobec dokonania plebiscytu oraz wobec tego, że każda gmina na Górnym Śląsku wyraziła swoją wolę, będzie zarówno w interesie ludności górnośląskiej jak i pokoju całej Europy, aby natychmiast przystąpiono do przeprowadzenia przewidzianej w traktacie wersalskim granicy. Wreszcie uchwała komisyi domaga się od rządu francuskiego, aby spowodował możliwie jak najprędsze ustalenie granicy na Górnym Śląsku między Polską a Niemcami.

Także Anglia godzi się na podział Górnego Śląska.

Rzym. (Tel. wł.). Jak słychać, wystosował Loyd George do rządu włoskiego telegraficzne zapytanie o stanowisko Włoch wobec wyniku plebiscytowego na Górnym Śląsku. Rząd angielski jest zdaje się skłonnym zgodzić się na podział Górnego Śląska. Także z innych źródeł słychać, że rząd angielski chce celem zabezpieczenia Polsce węgla, poczynić jej szereg ustępstw.

Machinacye Niemców.

Warszawa. (Tel. wł.). „Kuryer P." donosi: Niemiecki komisaryat plebiscytowy, min. Simons oraz prasa niemiecka wysuwają tezę niepodzielnego Górnego Śląska jako nowego związkowego państwa Rzeszy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, niemiecka dyplomacya, aby zapobiedz podziałowi Górnego Śląska, gotowa jest wysunąć jako żądanie minimalne, postulat wolnego państwa górnośląskiego.

(Dalsze wiadomości o Górnym Śląsku na str. 2).

ny opór wrodzonego egoizmu, który się wzdryga przed ofiarami ekonomicznej natury. Niemcy rzucali marką polską, niby świstkiem papieru bez żadnej wartości. A to olbrzymich mas ludzi nie odstraszało. Widocznie mają zaufanie do wewnętrznej siły rozwojowej państwa polskiego. A klęskę moralną, jakiej może dzieje nie widziały, ponieśli Niemcy. Teraz dopiero przegrali wojnę światową, bo się świat naocznie przekonał, że system rządów niemieckich, polegający na przymusie i sile, nie zdołał zasymilować kilkuset tysięcy obcej narodowości w ciągu wielowiekowego panowania nad nimi. A Niemcy mieli do dyspozycyi wszystkie środki kultury i ekonomii, ażeby te masy do siebie przyciągnąć. Niemcy okazali się zgoła bez siły atrakcyjnej, a Polska okazała wielką siłę atrakcyjną. W tem leży w pierwszym rzędzie wielkość zwycięstwa Polski nad Niemcami. Dlatego plebiscyt górnośląski już teraz należy zaliczyć w surowym bilansie do pozycyi dodatnich.

A teraz — konstytucya. Daleką jest ona od doskonałości. Nawet jako „dzieło ludzkie" mogła być znacznie lepszą, znacznie doskonalszą. Przecież na niej wyryli piętno swego ducha dwaj najbardziej reakcyjni członkowie Sejmu — żywo-wojowniczy ks. Lutosławski i tępo-uporczywy prof. Dubanowicz. Nie — doskonałą konstytucya nasza z pewnością nie jest. Ona tylko mniej jest reakcyjną od konstytucyi starych monarchii, jak np. monarchia habsburska. Ale ona nie dotrzymuje kroku postępowi i demokratyczności nowych konstytucyi, które w dwudziestym wieku powstały. A przytem ona nie zawsze jest szczerą. W niejednym wypadku pozostawia furtkę otwartą dla wszelakiego rodzaju zacofaństwa politycznego i społecznego. A jednak — to, co się z konstytucyą w dwunastej godzinie stało, świadczy, że jest jeszcze sporo sił demokratycznych w Polsce i że te siły mogłyby ująć ster rządów — faktycznych, a nie tylko nominalnych, jak rzecz się teraz ma — gdyby potrafiły się skoncentrować we wielkim wysiłku. Przecież nie dopuszczono w ostatniej chwili do sprytyfikowania najbardziej szkodliwych postanowień. Przecież wyrażono nadzieję, a może i pewność, że przyszłość do demokracyi należy, że może już za jakieś 5 lat prym w Polsce nie będzie spoczywać w rękach ks. Lutosławskich, umiejących nierównie więcej i zapalczywiej nienawidzić, aniżeli miłować, i nie w rękach Dubanowiczów, umiejących stokroć więcej i pewniej hamować, aniżeli tworzyć. Przecież w ostatniej chwili zdołano usunąć z konstytucyi to, coby nas w oczach zachodniego świata najgruntowniej skompromitowało, coby spowodowało, że wskazywanoby palcami na Polskę, jako na ostoję zacofaństwa i ciemnoty. A że to choćby w ostatniej chwili zdziałano, to świadczy dobrze o sile żywotnej Polski, o jej olbrzymiej wewnętrznej sile rozwojowej. Cóż wbec tego dodatniego wyniku znaczy Senat? Cieniem on jest i nicością. Ot sobie słabym hamulcem, który w najgorszym wypadku potrafi opóźnić o parę miesięcy dojście do skutku ważniejszych reform społecznych, przy czem zmusi jeszcze kilkunastu posłów wolnościowych do przybycia na posiedzenia sejmu, czego w pierwszym sejmie, w Sejmie Walnym zbyt często zaniedbują... O ten senat nie warto było walczyć, a nawet nie wartało go — zwalczać. Ot, będzie trochę tytułów do rozdawania — „Titel ohne Mittel", jak mówią Niemcy. Godności bez władzy i mocy, od których ludzie żywi, ludzie czynni, ludzie twórczy będą uciekać.

Konstytucya jest pomimo wszystko pozycyą bardzo dodatnią w naszym bilansie tymczasowym.

A w tym surowym bilansie chcielibyśmy choćby wspomnieć o jednej rzeczy, na razie tylko napoczętej, ale w samem napoczęciu jako pozycyę mocno dodatnią się zaznaczającej. Mamy na myśli — rokowania polsko-żydowskie.

Rokowania! Czy między dwiema walczącemi ze sobą stronami? Może się tak zaczęły — ale zdaje się, że zeszły z tej niebezpiecznej, bo śliskiej drogi. Na ostatniej konferencyi, tym rokowaniom poświęconej, padło z ust ministra Rataja słowo, którebyśmy chcieli mocno podkreślić. Pan Rataj chce prowadzić rokowania tak, jak je prowadzą obywatele ze swoim rządem. Brawo! Tak pragnęliśmy zawsze rokować z rządem naszym i tak rozpoczęliśmy z nim rokowania, jeszcze w — Paryżu. W Paryżu, bo wtedy w Warszawie grunt był za gorący. Nie chcieliśmy nigdy i nie chcemy dalej, ażeby kwestya żydowska w Polsce należała do ministerstwa spraw zagranicznych. Ona nie jest niczem innem, jak jednem z ważnych, z bardzo ważnych zagadnień polityki wewnętrznej.

Zdaje się, że różnica w lokalizowaniu kwestyi żydowskiej jest bardzo ważną i zasadniczą. Społeczeństwo polskie nieraz wyrażało żal do Żydów, że oni szkodzą zagranicą. Oskarżenie to było zawsze niesłuszne. Kwestya żydowska szkodziła może mniej czy więcej poprostu dlatego, że jątrzyła wpływową część opinii publicznej na Zachodzie. A tak długo jątrzyła, jak długo nie była sprawiedliwie rozwiązaną, jak długo się na nią ze strony rządu polskiego reagowało — Jabłonnami. Ona w tej chwili przestanie jątrzyć, kiedy wejdzie na normalne tory państwa praworządnego. O to tylko idzie. Z tem wszystkiem zaś ministerstwo spraw zagranicznych niema z tytułu swojego urzędu nic, zgoła nic wspólnego. Jeżeli ministerstwo spraw zagranicznych będzie zdania, że w jednej lub drugiej kwestyi zagranicznej obywatele-Żydzi mogą mu oddać jakieś ważniejsze usługi, to ci mu będą stali do dyspozycyi. Ci mu będą stali do dyspozycyi! Mówimy i podkreślamy te słowa z pełną świadomością, że one zawierają zobowiązanie się do czynu. Mówimy i podkreślamy te słowa z pełnem poczuciem odpowiedzialności. Żydzi pragną tylko mieć pełną możność i swobodę działania, ażeby zagranicą nie potrzebowali się jąkać i bełkotać, lecz mogli śmiało i głośno mówić. Pragniemy tylko, ażeby nam była dana możność rozpoczynania wszelkich tego rodzaju przemówień zagranicą, czyto na zgromadzeniach ludowych, czy to w gabinetach ministeryalnych od słów: Nam jest dobrze w Polsce, tak samo dobrze, jak wszystkim innym obywatelom tego odrodzonego państwa. Wtedy z pewnością Żydzi polscy nie będą mniej gorliwymi obywatelami swojej ojczyzny, jak nimi są Żydzi francuscy dla Francyi, Żydzi angielscy dla Anglii, Żydzi amerykańscy dla Ameryki, Żydzi włoscy dla Włoch. To jest jasne samo dla siebie, a może być eksperymentalnie udowodnione przez prostą próbę.

O tę próbę właśnie teraz idzie. Wierzymy, że tym razem nawiązana nić się nie urwie. Utka się coś pożytecznego i całego. Ot dlaczego wciągamy i tę sprawę do surowego bilansu, który się nam wydaje w całości dodatnim, bardzo dodatnim.

Pierwszy okres budowy państwa polskiego nie jest zmarnowany. Podwaliny się zrastają coraz szczelniej i coraz silniej. Będzie można dalej na nich budować.

Wynik głosowania na G. Śląsku.

Bytom. PAT. Prowizoryczne obliczenie wyników głosowania na podstawie sprawozdań powiatowych komisaryatów plebiscytowych zestawiło Biuro statystyczne Polskiego komisaryatu plebiscytowego w dwóch grupach: w pierwszej, w t. zw. bloku polskim i w drugiej, t. zw. bloku niemieckim.

Zestawienie to przedstawia się jak następuje:

Blok polski

Miejscowość	Ilość głosów za Polską	Ilość głosów za Niem.	Ilość gmin za Polską	Ilość gmin za Niem.
Powiat Pszczyna	53.929	18.742	128	12
Powiat Rybnik	48.419	26.478	113	15
Katowice miasto	3.909	22.774	—	1
Katowice wieś	66.099	52.837	25	28
Królewska Huta	10.764	23.848	—	1
Bytom miasto	10.076	29.800	—	1
Bytom prowincya	62.965	43.604	15	5
Powiat Zabrze	43.273	45.276	13	4
Gliwice miasto	3.659	32.022	—	1
Gliwice prowincya	27.177	20.194	22	15
Tarnowskie góry	26.714	16.511	35	3
Strzelce	23.039	15.060	50	37
Raciborz (prawy brzeg Odry)	51.035	9.001	10	18
Oleśno (część połud.-wsch.)	5.591	4.524	27	18
Ogółem	421.269	400.768	552	191
Ilość głosów i gmin w %	51.25	48.75	77.4	22.6

Blok niemiecki

Miejscowość	Ilość głosów za Polską	Ilość głosów za Niem.	Ilość gmin za Polską	Ilość gmin za Niem.
Oleśno (reszta powiatu)	5.518	19.442	2	69
Kluczbork i Namysłów	1.337	33.209	—	212
Opole	24.286	54.742	18	22
Rudnik	4.390	27.483	1	65
Koźle	6.971	26.163	13	81
Raciborz (lewy brzeg Odry)	6.907	16.091	26	34
Raciborz miasto	2.219	22.306	—	1
Głupczyce	300	65.018	—	98
Ogółem	52.148	264.454	60	582
Ilość głosów i gmin w %	16.46	83.54	11	89

Urzędowego zestawienia międzysojuszniczej Komisyi rządzącej dotąd nie ogłoszono. O ile słychać, ogłoszenie to nie nastąpi przed świętami.

Terror niemiecki na Górnym Śląsku.

Biała. (Orient). Osoby, które przybyły z Górnego Śląska opowiadają, że powstańcy niemieccy organizują się na terenie G. Śląska w znaczniejsze bandy i przygotowują napady na wojska koalicyjne i Polaków. Bojówki niemieckie grasują po wsiach: dowiadują się, kto głosował za Polską i domy tych Polaków podpalają. W Rybniku przyszło do walki między bojówką niemiecką a mieszkańcami narodowości polskiej. Udało się schwytać Polakom bandytów. Schwytani zeznali, że otrzymali rozkaz iść dalej aż do Opola i palić po drodze wsie polskie. W Pszczynie w czasie takiej bójki miało paść wedle relacyi wiarygodnych osób, przybyłych ze Śląska, 150 ludzi cywilnych i 15 żandarmów. Zostało urzędowo stwierdzonem, że grasanci są przeważnie niemieckimi emigrantami.

Prasa wiedeńska o plebiscycie górnośląskim.

Wiedeń. (Orient). W sprawie plebiscytu górnośląskiego prasa wiedeńska prowadzi ag[illegible] przeciwko Polsce. W całym szeregu artykułów [illegible]spirowanych z Niemiec podkreśla tendencyjnie rzekomo ogromne zasługi Niemców około rozwoju przemysłu górnośląskiego. W przeciwieństwie do tego w najczarniejszych barwach przedstawia bankructwo gospodarstwa polskiego. Szczególny zaś nacisk kładą tut. pisma na zależność zaopatrzenia Austryi w węgiel od otrzymania G. Śląska przez Niemców. Stanowisko prasy wiedeńskiej w przedstawieniu i metodzie agitacyjnej jest obliczone z góry na urobienie opinii nieprzychylnej dla Polski.

Litwa kowieńska żąda arbitrażu Anglii.

Berlin. (Tel. wł.). „Frankfurter Ztg." donosi z Rygi: Bawiący tu b. prezydent Litwy Smetona, oświadczył, że Litwa z góry jest przekonana o bezskuteczności konferencyi brukselskiej w sprawie Wilna, gdyż Liga narodów nie osiągnie jedynego swego celu, zmuszenia Polaków do wycofania wojsk swoich z Wilna. Polacy proponują już Litwie sojusz wojskowo finansowy, którą to propozycyę Litwini uważają za zupełnie bezcelową. Litwa obstaje przy tem, aby konferencya w sprawie Wilna odbyła się w Londynie, pod przewodnictwem Anglii jako rozjemcy.

Delegat polski Wasilewski oświadczył w odpowiedzi na ten ostatni wniosek, że Anglia szczuje Litwę przeciw Polsce i że rząd warszawski na wniosek ten się nie zgodzi.

———o———

Niemcy proszą o nawiązanie ponownych rokowań w sprawie odszkodowań.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Berlina donoszą: Delegacya niemiecka w Paryżu wręczyła komisyi reparacyjnej notę, proponującą rozpoczęcie bezpośrednich rokowań między delegacyą niemiecką a przedstawicielami państw sprzymierzonych w sprawie odszkodowań niemieckich.

Nowe zarządzenia przymusowe.

M. Warszawa. (Telefonem). Paryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi z Koblencyi, że tamtejsze koła alianckie są przekonane, że należy oczekiwać dalszych zarządzeń przymusowych wobec Niemiec, a to z powodu odmówienia zapłaty 1 miliarda marek w złocie. Oczekiwane jest ostateczne obsadzenie zagłębia Ruhr i Essen.

Paryż. (Tel. wł.) Komisya reparacyjna zaproponowała rządom koalicyi wobec odrzucenia przez Niemcy zapłacenia miliarda marek w złocie zaostrzenie sankcyj. Z tych ostatnich wymienia „Petit Journal" m. i. usunięcie wszystkich urzędników pruskich z Nadrenii i z obszarów okupowanych i zastąpienie ich urzędnikami, urodzonymi w kraju.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Poważne naruszenie przez Niemców warunków traktatu pokojowego umocniło tylko podstawy zastosowanych obecnie sankcyj, oraz będzie uzasadnieniem nowych sankcyj, na które w razie potrzeby zdecydowałyby się państwa sprzymierzone. Wszelki opór ze strony Niemiec w połączeniu z zachowaniem się ich na konferencyi londyńskiej, może tylko wzmocnić państwa sprzymierzone w ich przekonaniu, że zastosowanie sankcyj musi trwać tak długo, dopóki nie zostanie obmyślane rozwiązanie wszystkich spraw spornych z Niemcami.

„Petit Parisien" omawiając tę sprawę twierdzi, że złożenie z urzędu na okupowanem terytoryum wszystkich funkcyonaryuszy pruskich lub niepochodzących z Nadrenii i zastąpienie przez funkcyonaryuszy urodzonych na tem terytoryum, byłoby bardzo bolesnym ciosem dla Niemiec. „Echo de Paris" wymienia jako nowy rodzaj środka przymusowego uchylenie terminu okupacyi okolic nadreńskich.

Zaburzenia komunistyczne w Niemczech.

Berlin. (Orient). Wczoraj u prezydenta Rzeszy odbyła się konferencya członków gabinetu rządu pruskiego w sprawie ostatnich zaburzeń w Niemczech środkowych. W kołach rządowych oceniają rozmaicie widoki stłumienia rozruchów w dniach najbliższych. Przedsięwzięto energiczne kroki, celem zapobieżenia rozszerzaniu się powstania. W okolicy Eisleben, które jest centrum powstania, rozpocznie się planowa akcya wojskowa dla opróżnienia kopalń obsadzonych przez komunistów. W obecnych zburzeniach uderza planowość całej akcyi widocznie dobrze obmyślanej. Na dany znak w różnych miejscowościach Niemiec środkowych pojawiły się luźnie powiązane oddziały szturmowe komunistów, doskonale uzbrojonych, a potem dopiero rozpoczął się właściwy werbunek sił ochotniczych. Przy odgłosie bębnów proklamowano rekrutacyę wszystkich robotników od 20 do 40 roku życia a w niektórych miejscowościach nawet do 50 roku życia.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą: Policyi udało się wszędzie stłumić rozruchy, wywołane przez komunistów. W Eisleben zostało podczas zaburzeń komunistycznych zabitych 7 ludzi a 11 zranionych.

Nominacya posła polskiego w Londynie.

M. Warszawa. (Telefonem). Naczelnik państwa podpisał nominacyę p. dra Władysława Wróblewskiego na nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra Rzeczypospolitej polskiej w Londynie.

Delegacya polska na konferencyę państw sukcesyjnych.

M. Warszawa. (Telefonem). W nadchodzącą niedzielę wyjeżdża do Rzymu delegacya rządu polskiego dla wzięcia udziału w konferencyi poaustryackich państw sukcesyjnych. W skład delegacyi wchodzą przedstawiciele ministerstwa spraw zagr., skarbu, sprawiedliwości i Gł. Urzędu Likwidacyjnego.

Misya Afganistanu w Warszawie.

Warszawa. PAT. Minister przemysłu i handlu Przanowski przyjął dnia 23 b. m. misyę Afganistanu z posłem Mohametem Walichanem i radcą handlowym Ali efendim na czele. Przedmiotem obrad były przyszłe ewentualne stosunki handlowe między Polską a Afganistanem.

Nowa wojna grecko-turecka.

Nauen. PAT. (Radio). Reuter donosi z Konstantynopola, że ofenzywa grecka w Małej Azyi rozpoczęła się wczoraj.

Berlin. (Tel. wł.) „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że posłowie koalicyjni w Atenach wnieśli u rządu greckiego protest przeciwko zarządzonej mobilizacyi greckiej, która uniemożliwi dalsze rokowania z Turkami.

Także Anglia i Włochy szukają zbliżenia z Hardingiem.

Paryż. (Tel. wł.). Donoszą z N. Jorku, że Anglia i Włochy pójdą wkrótce za przykładem Francyi i wyślą swoich delegatów do Waszyngtonu celem porozumienia się z Hardingiem w sprawie traktatu wersalskiego i Ligi narodów.

Znowu ekscesy antyżyd. na Węgrzech.

L. Wiedeń. (Telefonem) „Wiener Morgenzeitung" donosi z Budapesztu, że rozpoczęły się tam na nowo ekscesy antyżydowskie urządzane przez członków „odradzających się Węgier". Powtarzają się krwawe napady na przechodniów żydowskich szczególnie o nocnej porze.

Budapeszteńska Izba lekarska powzięła uchwałę wykluczenia lekarzy żydowskich i uchwałę tę skrupulatnie wykonuje. Wielu lekarzy żyd. zostało z Izby lekarskiej wykluczonych.

Ofiary dziczy węgierskiej.

L. Wiedeń, (Telefonem) Jak swego czasu doniesiono, znikli bez śladu w okolicach jeziora Blotnego na Węgrzech dwaj Żydzi, handlarze wina, Albryk i Emeryk Kluger. Obecnie donoszą z Budapesztu, że ciała ich wyłowiono z jeziora Blotnego. Padli oni oczywiście ofiarą band Horthyego.

Prawdziwe oblicze antysemityzmu.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Monachium donoszą: Student Karol Brassler, jeden z przywódców organizacyj narodowo-niemieckich, został przez sąd ławniczy w Monachium skazany na miesiąc więzienia za zupełnie bezpodstawną napaść antysemicką na lekarza Picka, a współoskarżony odpowiedzialny redaktor pisma „Völkischer Beobachter" skazany został na 500 marek grzywny. Rozprawa sądowa wykazała, że oskarżony Brassler kazał sobie za ten artykuł zapłacić jakiejś zazdrosnej kobiecie 1700 marek, a później ofiarował komuś ten sam materyał za 1200 marek. Także mąż zaufania związku niemiecko-narodowego, Hoster, kazał sobie owej kobiecie wypłacić tytułem zaliczki 1500 marek. Artykuł ten został przybity na wielu uniwersytetach na t. zw. schwarzen Brett" i był wykorzystywany podczas wyborów przez antysemitów. Wyrok sądu stwierdza wyraźnie, że Brassler agitacyę antysemicką prowadził w najobskurniejszy sposób nie z przekonania, lecz z chęci zysku.

Brassler zeznał podczas rozprawy, że materyału do jego agitacyi antysemickiej dostarczała mu dyrekcya policyi w Monachium.

Znęcanie się czerezwyczajek sowieckich nad ludnością żydowską.

Ukraińskie biuro prasowe we Wiedniu donosi: Prezydent żyd. Komitetu ratunkowego na Ukrainie J. Drachler zwrócił się w liście otwartym do Żydów amerykańskich z przedstawieniem okropnego położenia Żydów na Ukrainie.

W liście tym czytamy m. i.: Ludności żydowskiej na Podolu grozi zupełne wytępienie przez „czerwony teror". Liczne „czerzwyczajki" z setkami agentów święcą swe orgie po miastach i miasteczkach. Przeszło 90 proc. ludności żyd. tych miejscowości zalicza się do „burżuazyi", traktuje się jako „spekulantów" i oddaje na pastwę czerezwyczajkom.

Dnia 19 stycznia br. rozstrzelała czerezwyczajka w Kamieńcu Podolskim 16 osób, między nimi Jakóba Weinbanma, Mojżesza Gcuchmana i Izraela Feldmanna i wnet potem ustaliła już nową listę 85 osób, skazanych na śmierć.

To samo dzieje się we wszystkich miejscowościach na Podolu. Wszystkie więzienia są przepełnione, setki czekają na transport do ciężkich robót w odległych guberniach rosyjskich. Prowokacye i orgie czerezwyczajek zmuszają ludność żydowską do emigracyi. Tej jednak przeszkadzają władze.

Zaaresztowanie nadrab. w Humaniu przez bolszewików.

Wiedeń. Ukr. biuro prasowe donosi na podstawie numeru 4-go „Biuletynu żyd. biura prasowego na Ukrainie": Nadrabin Humania został zaaresztowany przez władze bolszewickie pod zarzutem współdziałania i wspierania ukraińskich organizacyj powstańczych.

Przegląd polityczny.

Dymisya Bonara Law'a.

Jak już donieśliśmy, p. Bonar Law podał się do dymisyi. Obecnie donosi o tem „Le Temps" z Londynu, co następuje: Nagła dymisya p. Bonara Law'a, wywołana przez stan zdrowia, spowodowała prawdziwą konsternacyę. Bonar Law zawiadomił o swej dymisyi listownie Lloyd George'a, który po otrzymaniu listu w Izbie gmin odwołał na stronę p. Asquitha i przez chwilę naradzał się z nim, zanim podał do wiadomości Izby fakt, najważniejszy w życiu politycznem Anglii od czasów objęcia steru rządów przez Lloyd George'a.

Po tej naradzie pp. Lloyd George i Asquith jedne po drugim zabrali głos. Premier zakomunikował o dymisyi p. Bonara Law'a, zaś p. Asquith wygłosił mowę na cześć p. Law'a, jako szefa pierwszego gabinetu koalicyjnego w 1915 r. Również wyraził ubolewanie z powodu tej dymisyi przedstawiciel Labour Party, p. Clynes.

P. Bonar Law zrzekł się wszystkich godności, które piastował, z wyjątkiem mandatu do Izby gmin; był on lordem pieczęci prywatnej, laederem partyi unionistów, leaderem Izby gmin i członkiem rządu bez teki. W ubiegły poniedziałek p. Bonar Law udał się na Riwierę

Lenin o koncesyach.

Na jednem z posiedzeń 10-go zjazdu R. P. K., Lenin mówiąc o koncesyach, wyraził się w ten sposób: „Istotą koncesyi jest umowa ekonomiczna z pierwszorzędnym finansowym kapitałem, który pozwoli na zwiększenie produkcyi. Jeśli koncesyonaryuszowi dano rudy lub las, to on właśnie weźmie sobie ogromną większość tych produktów, a nam da niewielki ułamek. Lecz dla nas ważne jest powiększenie produkcyi wogóle, dlatego też i ten ułamek będzie dla nas plusem. Obawiać się więc niema czego. Podniesie się drobne gospodarstwo rolne, drobny przemysł bez żadnej szkody dla wielkiego przemysłu.

Marynarze kronsztadzcy podejmują agitacyę przeciw sowietom.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" donosi z Rygi, że przybyła tam delegacya marynarzy Kronsztadzkich, która ma zamiar udać się do Niemiec, Anlii i Francyi, celem poinformowania robotników tych państw o prawdziwych stosunkach w sowdepii i celem wezwania ich do wspierania akcyi przeciw komunistom rosyjskim.

W doniosłej chwili.

Kraków, 26 marca.

Ze wszystkich krańców zach. Małopolski zjadą się w dniu jutrzejszym do Krakowa delegaci poszczególnych gniazd syońskich naszego kraju. Przy udziale przywódców syońskich z Warszawy obradować będzie jutrzejsza syonistyczna konferencya krajowa w chwili dla narodu naszego od dwu tysięcy lat najdonioślejszej.

Trzeba bowiem, aby sobie przedewszystkiem w szeregach syońskich uprzytomniono należycie znaczenie obecnej chwili dziejowej dla Żydów. Powrót do Palestyny. Oto w tych trzech słowach zawarte jest wszystko: nasze problemy i nasze zadania, nasze trudności i nasze nadzieje.

Dzięki wytrwałej pracy uświadamiającej, syonizmu przez lat przeszło 20, dzięki heroicznym wysiłkom pionierów palestyńskich i mądrej a energicznej taktyce naszych przywódców, potrafiliśmy i my z pod gruzów i nieszczęść wojny światowej wydobyć dla bezdomnego od 2 tysięcy lat ludu żydowskiego wolność i niepodległość na własnej ziemi.

Wolność i niepodległość — in potentia. Daną nam jest możność powrotu do ziemi Ojców i rozpoczęcia tam życia swobodnego, wolnego od naleciałości golusu. I oto cały problem współczesnego syonizmu, wszystkie nasze „kryzysy" i „przesilenia" obracają się dokoła jednego i tego samego pytania: „Jak wykrzesać z narodu naszego największą sumę energii i zapału, jak wydobyć zeń największą gotowość do ofiar krwi i mienia, aby jak najrychlej, jak najskuteczniej, jak najlepiej poprowadzić dzieło odbudowy Palestyny?"

Jest tragedyą naszą, że historya powołuje żydostwo do odbudowy swej Ojczyzny w chwili, gdy najzdrowsza, najwierniejsza, najbardziej uświadomiona część narodu jest materyalnie i fizycznie doszczętnie zrujnowana. Ale tragedya ta ani na chwilę nie śmie osłabiać lub uszczuplać siły imperatywu kategorycznego współczesnych dziejów żydowskich, lecz owszem wzmacniać go i znaczenie jego w oczach wszystkich Żydów podnieść.

Dlatego też jutrzejszy Zjazd syonistów Małopolski nie ma przed sobą żadnego skomplikowanego zadania, ale mimo to ciężkie i wymagające najintenzywniejszej pracy. Cel jest wyznaczony, plan — że się tak wyrazimy — mobilizacyjny jest w ogólnych zarysach wypracowany. Chodzi teraz o wykonanie, wykonanie jak najskrupulatniejsze i jak najśpieszniejsze, w tych ramach i warunkach, jakie określone są granicami naszego terytoryalnego zakresu działania, naszych potrzeb i naszych zasobów moralnych i materyalnych.

Po dokładnem zapoznaniu się z obecnym stanem syońskiego ruchu światowego i istotą tych kwestyj, które w łonie Organizacyi światowej są jeszcze sporne, delegaci syon. Małopolski będą mieli za zadanie: wypowiedzieć się we wszystkich tych sprawach i powziąć uchwały, któreby stanowiły linię działania dla tej części ruchu syońskiego i narodu żydowskiego, która znajduje się w naszej sferze wpływów.

Wszystkie inne kwestye, stojące na porządku dziennym konferencyi krajowej wypływają z głównego jej zadania. Do rychłej, energicznej i doskonałej odbudowy Palestyny prowadzi droga jeno przez silną, zwartą organizacyę żydostwa, przez jak najintenzywniejsze uświadamianie i wzmacnianie jego pozycyj duchowych i materyalnych w golusie. Z tego punktu widzenia wychodząc, delegaci na zjazd będą musieli zastanowić się nad obecną sytuacyą polityczną żydostwa polskiego i nad środkami i możliwościami rozbudowy organizacyi syońskiej, powiększeniem kadr młodzieży i sposobami urzeczywistnienia postulatów naszej autonomii kulturalnej w kraju.

Zjazd spełni swe zadanie, jeśli nie zamykając oczu na rzeczywistość, przyczyni się do uruchomienia wszystkich sił w narodzie dla jednego, jedynego zadania, jakie danem jest współczesnemu pokoleniu żydowskiemu spełnić.

W tej nadziei witamy Zjazd i życzymy mu, aby stanął na wysokości zadania chwili.

Dokładne sprawozdanie z ostatniej narady polsko-żydowskiej.

(Ciąg dalszy).

Minister Steczkowski

podniósł m. i. że także rząd życzy sobie załatwienia kwestyi żydowskiej w duchu wywodów dra Nosiga i proponował, ażeby przystąpiono do omawiania konkretnych żądań, uważa bowiem generalną dyskusyę za zbyteczną.

Przedstawiciele żydowscy zgodzili się na wstępnej naradzie, aby wysłuchano wprzódy stanowiska rządu i przedstawiono konkretne żądania. Nie bacząc na to, poruszył

p. Prylucki

sprawy zasadnicze, poczem omówił depulsyę „obcokrajowców" i artykuł 6. ryskiego traktatu pokojowego (omawiający szczegółowo warunki opcyi na rzecz państw, zawierających traktat. — Red.).

P. Kirschbaum

podkreślał konieczność załatwienia sprawy spoczynku niedzielnego i porusza kwestyę chederów, które — zdaniem mówcy — jako szkoły ludowo-religijne należy zaliczyć do szkół powszechnych. Ponadto oświadcza, że podczas dyskusyi nad organizacyą gmin żydowskich powróci do tej sprawy i wyjaśni swoje stanowisko.

Minister Ratаj

oświadcza, że jego zdaniem należy całą sprawę inaczej traktować jak dotychczas. Nie należy postępować jako dwie strony, umawiające się o zawarcie pokoju. W interesie dobrego wyniku należałoby sobie życzyć, aby narady odbywały się jak między rządem a obywatelem.

Głos zabiera

poseł Grünbaum

który wywodził m. i.: Mogę oświadczyć, że ja i moja partya stoją na temsamem stanowisku, co min. Rataj. Uważamy za niestosowne, aby narady były prowadzone pod hasłem „do ut des"; dowodziłoby to, że nie traktuje się nas jako obywateli i kwestyonuje się nawet nasze równouprawnienie. Zdaniem naszem należy się porozumieć co do ustaw, mających być wykonaniem traktatu wersalskiego o mniejszościach. Natomiast kwestya równouprawnienia nie powinna być wcale podawaną w wątpliwość. Jeżeli min. Rataj wnosi z naszych słów, że mówią z sobą dwie strony, to nie jest to naszą winą. Nie my wypowiedzieliśmy zasadę „do ut des", tylko min. Skulski. Zresztą całe dotychczasowe zachowanie się rządu w różnych sprawach zmusza nas do oświadczenia, że nie odnosimy się z wielkiem zaufaniem do wyniku obecnych narad.

Przechodząc następnie do omówienia artykułu 6. traktatu pokojowego w Rydze, podkreśla mowca, że art. ten ponawia sprawę „obcokrajowców" w całej grozie, przekreślając wszystko, co w tej materyi orzekł traktat wersalski; uniemożliwia on bowiem znacznej kategorii osób prawo opcyi na rzecz Polski. Jest tam m. i. mowa o pewnej kategoryi osób, które mają prawo być zapisanemi do ksiąg stałej ludności. Już ustawodawstwo Kiereńskiego zniosło w zupełności podział na stany, a my odnawiamy w traktacie ryskim instytucyę z czasów caratu.

Byłoby nam przykro podczas dyskusyi nad ratyfikacyą pokoju wystąpić z ostrą krytyką powyższego artykułu, pozostającego w sprzeczności z traktatem wersalskim. Będziemy jednak musieli to uczynić, ponieważ powyższy artykuł wytworzy u nas sytuacyę, podobną do tej, w jakiej znajdują się obecnie Żydzi galicyjscy we Wiedniu. Chcemy jednakowoż tego uniknąć i dlatego zwracamy się do rządu z konkretnym wnioskiem, aby jak najrychlej zanim sejm się zbierze dla ratyfikacyi traktatu pokojowego, wydał instrukcyę wyjaśniającą kto ma prawo być zapisany do ksiąg stałej ludności lub do ksiąg stanu. Instrukcya ta w myśl postanowień traktatu o mniejszościach powinna orzekać, że prawo aby być zapisanym do ksiąg stałej ludności ma każdy, kto w chwili ratyfikacyi traktatu wersalskiego mieszkał stale w granicach Rzeczpospolitej polskiej lub na obszarach, które zostały teraz przyłączone do Polski.

Po przedstawieniu konieczności zniesienia ograniczeń prawnych (które, jak donieśliśmy wczoraj, zostało w międzyczasie ogłoszone w Monitorze. — Red.) omawia poseł Grünbaum sprawę spoczynku niedzielnego. W Sejmie wniesiono już projekt zmiany ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, rząd mógłby przy tej sposobności wprowadzić pożądane dla Żydów zmiany. Ze swej strony będą Żydzi się domagali wolności handlu i pracy dla wszystkich.

Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha

oświadczył m. i.: Formuła „do ut des" jest przecież do pewnego stopnia uzasadnioną dla rządu polskiego, a kwestya żydowska nie jest tylko kwestyą równouprawnienia. Rozwój historyczny doprowadził do tego, że rozwiązanie kwestyi żyd. wymaga całego szeregu przepisów które za[...] niają realizacyę równouprawnienia. Należy [...]nak pamiętać o tem, że rząd musi się liczyć [...] nią publiczną, z prasą, która chce wiedzieć, [...] odpowiedź dadzą Żydzi, skoro ich życzenia [...] ną spełnione. Opinia publiczna zna między[...]dową solidarność Żydów i obserwowała obj[...]wy tego autorytetu. Wiadome jej są także trudności, z jakiemi Polska spotkała się na terenie międzynarodowym z powodu tej solidarności.

Prawdą jest, że się obecnie wiele w tym [...]runku polepszyło. Z zadowoleniem skonstatować muszę, że podczas mego ostatniego pobytu za[...]nicą uzyskałem ze strony Żydów nawet p[...] pomoc (pos. Grünbaum: A zatem, zanim m[...] coś uzyskali!). To jest bardzo ładnie, jednak rząd i sejm nie mogą wskutek oporu opinii publicznej urzeczywistnić swego „do" zanim Żydzi nie objawią ze swej strony pewnego „des".

Co się tyczy „obcokrajowców" musi się rząd polski obronić przed napływem niepożądanej ludności. Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o [...]ność kupiecką, którą mamy w nadmiarze i kt[...]a u nas jest sproletaryzowaną więcej niż gdzieindziej.

Ta napływowa ludność żydowska staje się zresztą ciężarem także dla miejscowych Żydów. Także inne państwa w ten sposób postę[...]. Anglia wysyła z całą bezwzględnością emi[...]tów żydowskich, którzy mieszkają tam już [...] lat. Z wszystkich państw, które otaczają Po[...] wydala się obecnie Żydów. Z bolszewickiej [...] uciekają Żydzi masami przed terorem i głodem.

Tylko Polska nie stosuje wobec Żydów tak bezwzględnych przepisów. Polsce grozi poważne [...] bezpieczeństwo, że stanie się stacyą zborną [...] Żydów. Kwestya emigracyi żydowskiej nie [...] być rozstrzygniętą wyłącznie na niekorzyść Polski. Chcemy pomódz emigrantom, ale w jaki sposób? Należy ją jednak rozpatrywać i rozstrzygać nietylko z punktu widzenia interesów żydowskich lecz także ze względu na interesy państwa polskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

Wybory do gmin żyd. na Litwie.

(B. P. O. S.). Wybory do gmin żydowskich na Litwie odbędą się między 25—28 kwietnia.

Kwestya Żydów wschodnich w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) W konstytuancie gdańskiej interpelował oficyalny przedstawiciel narodowej partyi niemieckiej rząd, jakie zamyśla podjąć kroki, aby nie dopuścić do przepełnienia Gdańska Żydami wschodniej Europy.

Senator Schumer odpowiedział, że stanowisko rządu w tej sprawie zależy od ogólnych przepisów o cudzoziemcach, które jeszcze nie zostały wypracowane.

Oficyalne przyjęcie delegacyi syońskiej w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK.). Prezydent miasta Nowego Jorku wyznaczył komitet dla oficyalnego przyjęcia prof. Weizmana i delegacyi syońskiej po ich przybyciu do Stanów Zjednoczonych. Delegacya udaje się do Ameryki z końcem b. m.

Zmiany w składzie Komisyi syońskiej.

Londyn. (ŻBK). Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła o mających nastąpić zmianach w składzie Komisyi syońskiej (Waad Hacirim) w Jerozolimie. Komisya będzie złożoną z 3 członków z Londynu i 2 wybranych przez Komitet Narodowy (Waad Leumi). Wszyscy członkowie Komisyi będą mieli równe prawa. Praca będzie podzieloną pomiędzy 5 departamentów, a każdy członek Komisyi będzie stał na czele departamentu i będzie odpowiedzialny za administracyę. Godność prezesa Komisyi została zniesioną. Komisya może wybrać sobie przewodniczącego ze swego grona, który jednak niema prawa opuścić swego departamentu. Powyższe zmiany nastąpią zaraz po przyjeździe dra Edera do Palestyny. Dr. Eder opuszcza Londyn 5. kwietnia.

Wielka akcya za Keren Hajesod w Ameryce

Londyn. (Tel. wł.). Centralne Biuro Organizacyi syońskiej otrzymało telegram od dra Szmarjahu Lewina z Nowego Jorku, że otwarto tam prowizoryczne biuro Keren Hajessod.

Londyn. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: 12 b. m. odbyła się w Nowym Jorku konferencya Keren Hajessod przy udziale 200 delegatów, zastępujących 43 stowarzyszeń syońskich. Referaty wygłosili Szmarjahu Lewin, Maslianski, Lipski, Newmann. Wśród wielkiego entuzyazmu uchwalono rozpocząć wielką akcyę za Keren Hajessod. Utworzono komitet organizacyjny i prowizoryczne biuro z Newmanem jako sekretarzem. Równocześnie zawiązał się komitet dla przygotowania przyjęcia dra Weizmana.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci Bratu naszemu Ignacemu, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“

544 *Machaufowie.*

Z okazyi zaręczyn p. Jakóba Münzera z p. Manią Markowiczówną gratulują serdecznie
809 Samuel Perlberger z narzeczoną.

Z okazyi zaślubin p. Leonory Haasówney z Wadowic z p. K. Propperem z Chrzanowa serdecznie gratuluje
806 Aron Sobel z Borysławia.

Z okazyi zaręczyn mego kuzyna p. Jakóba Günsburga z p. Bertą Mendlowiczówną z Jaśliska serdecznie gratuluje
802 Jakób Pinkas.

KRONIKA.

Kraków 26 marca.

— Z powodu spoczynku sobotniego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi nie zawiera numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— Następny numer „Nowego Dziennika“ ukaże się we wtorek rano o zwykłej porze.

— **Zjazd żydowskich organizacyi samopomocowych uniwersytetów polskich.** Onegdaj odbył się w Krakowie zjazd delegatów żydowskich organizacyi samopomocowych akademickich. Reprezentowane były miasta: Warszawa, Lwów i Kraków. Uchwalono stworzyć centralę organizacyi samopomocowych żydowskich wyższych uczelni polskich z siedzibą w Warszawie. Na tymże zjeździe postanowiono założyć protest przeciw pominięciu żyd. org. sam. przy zapraszaniu na odbyć się mający zjazd ogólno-akademicki, zwołany przez Centralę Bratnich Pomocy do Zakopanego na dzień 29 i 30 bm.

— **W sprawie sprzedaży wędlin.** Magistrat zawiadamia, że w myśl zarządzenia Ministerstwa aprowizacyi wędliny, które wyrobione zostały przed dniem 3 marca br. a nadto wszelkiego rodzaju tłuste sery mogą być sprzedawane jedynie do dnia 26 marca br. włącznie.

Od dnia 27 marca 1921 r. rozporządzenie Ministra aprowizacyi z 23 lutego 1921 r. w sprawie ograniczenia spożycia obowiązywać będzie bezwzględnie w całej osnowie.

— **Parcelki.** Z dniem 31. marca kończy się rondawnictwo parcelek na gruntach poforteczych oraz w Dębnikach. Kto więc w tym terminie nie zgłosi się do Magistratu (Wydział I. a. II. piętro oficyny Nr drzwi 34) w godzinach od 4—7, celem odnowienia kontraktu na rok bieżący, straci bezwzględnie prawo do dalszego użytkowania parcelek, które zostaną rozdzielone między nowozgłaszających się w dniach 1 i 2 kwietnia br.

— **Konferencya Techników syonistycznych.** Komisya Techników przy Komitecie Centr. Organizacyi syon. w Krakowie podaje tą drogą do wiadomości P. T. Kolegów, że zapowiedziana konferencya techników rozpocznie obrady w niedzielę, tj. 27 marca punktualnie o godz. 3 popoł. w sali prezydyalnej Kahału, Krakowska 41, I. p.

Osobiste zaproszenia wyda się przy drzwiach. Komisya Techników uprasza o liczne i punktualne przybycie.

— **Zapisy w szkole nauk politycznych** rozpoczęły się 21 bm. w sekretaryacie szkoły w bursie akademickiej (Garbarska 7, I. piętro, sala 65) w godz. od 9—12. Opłata dla słuchaczy Uniwersytetu za kurs wiosenny wynosi 500 Mk. dla innych osób 1000 Mk.

— **Drugi futurystyczny wieczór autorski Tytusa Czyżewskiego** odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 8 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek L. A—B). Liczne nowe utwory autora odczytają artyści teatru im. Słowackiego: p. Zofia Ordyńska i p. Alfred Szymański. Nadto p. Ordyńska odczyta utwór sceniczny Czyżewskiego p. t.: „Osioł i słońce w metamorfozie“. Komentatorem będzie p. Hilmi Kulenovic.

— **Święta w teatrze im. J. Słowackiego.** W pierwsze święto popołudniu wystawiony będzie „Żołnierz król. Madagaskaru“, wiecz. Katerwy „Przechodzień“, w drugie święto pop. zabawny „Taniec czynowników“, wiecz. zaś nowość paryska „Powrót“, który ustąpił miejsca sztukom z udziałem K. Adwentowicza. Pierwszy dzień po świętach przeznaczono na „Don Juana“ z p. Adwentowiczem, we środę zaś „Orlątko“ grane po raz 16-ty. Najbliższe przedstawienie „Tańca śmierci“ w piątek 1. IV.

— **Kabaret w „Odrodzeniu“** po przerwie wielkotygodniowej rozpoczyna w niedzielę 27 bm. codzienne przedstawienia. W programie świetne satyry polityczne, monologi, migawki i piosenki.

— **Bilety na XVI koncert symfoniczny** (w poniedziałek dnia 28 bm o godzinie 11 przed południem) sprzedawane będą w kasie teatru im. Słowackiego (Wenguitz teatru, od godz. 9 m. 30 rano

— **„Hitachduth“.** Dziś w sobotę o godz. 5-tej popoł. plenarne zebranie członków w sali „Ezry“, Krakowska 41. Referat dra Ellenberga n. t. „Problemy Konferencyi krajowej“.

— **Wykłady w Domu artystów** (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów. Do niedzieli ferye świąteczne. Poniedziałek 28 bm. Józef Flach: „Pojęcie piękności kobiecej“. Wtorek Edward Leszczyński: „Wieczór autorski“ ze współudziałem art. dram. Tadeusza Białkowskiego. Środa art. dram. Zofia Ordyńska: „Najnowsze poezye Tuwima“ i Wierzyńskiego (godzina recytacyi). Czwartek 31 bm. i piątek 1 kwietnia Adam Grzymała-Siedlecki: „Od Wyspiańskiego do — Witosa“ (ideologia chłopa polskiego). Sobota: Józef Flach: „Inteligencya kobiet, a mężczyzn“. Niedziela: Jan Pietrzycki: „Szopen“, cz. I., z ilustracyą muzyczną pianisty prof. Stanisława Lipskiego. — Pocz. o godz. 8 wiecz.

— **„Przegląd Światowy“.** Nowy egzemplarz „Przeglądu Światowego“, wychodzącego w czterech językach (polskim, francuskim, angielskim i niemieckim wraz z dodatkiem „Esperanto Fako“) zawiera: Stanisław Majerski: Francya i Polska. Leo Belmont: Jak zostałem espierantystą. Naokoło świata. M.: Łabędzi śpiew bolszewizmu. Dramat-Muzyka-Śpiew. Polska pod względem etnograficznym. Lotnictwo. Sport. Dr. J. K.: Kultura zdrowotna. Przegląd Wojskowy. J. K. Malicki: O systemie pisania komunikatów wojennych. Ruch wydawniczy. Przemysł i Finanse. Mody. Satyra i Humor. Odpowiedzi grafologa i fotologa. Zagadki do nagrody. Korespondencya prywatna. Przewodnik międzynarodowy. Redakcya i Administracya „Przeglądu Światowego“ Warszawa, ul. Sienna 23.

— **W szpitalu epidemicznym na Prądniku Białym,** jak się dowiadujemy, pozostawiają porządki wiele do życzenia. Do redakcyi nadchodzą liczne narzekania na brak opieki nad chorymi a szczególnie dziećmi, pozostającemi w leczeniu w tym szpitalu. Siostry Albertanki lekceważą sobie powierzonych chorych, zajmują się wszystkiem, tylko nie pielęgnowaniem chorych. Jeden z zamożnych chorych, który zajmował pokój I. klasy, opłacany drogo nie mógł się nigdy dodzwonić pielęgniarki, która — według obowiązujących przepisów — powinna była stale nad chorym czuwać. Pielęgniarka ta nietylko się na wezwanie nie zgłaszała, ale nadto, pozwalała sobie na drwiny i kpiny z nieszczęśliwego. Znacznie gorsze jeszcze stosunki panują w salach klasy III-ciej, gdzie leczą się dzieci ludzi biednych. Częstokroć matki, widząc uderzający brak opieki, same obejmują funkcye dozorczyń u własnych dzieci lub też, nie mogąc domu opuścić, zabierają dzieci do domu. Nasi informatorzy z uznaniem podnoszą niezwykle sumienną pracę lekarzy — tembardziej więc dziwić się wypada, że gorliwi ci kierownicy szpitala nie dbają o dobranie sobie równie gorliwego i sumiennego personalu.

— **Napady w parku Jordana.** Już też Kraków ma szczęście do napadów koło parków. Po szeregu napadów w ostatnich tygodniach koło parku Krakowskiego obecnie przyszła kolej na park Jordana. W ostatnich dniach szajka rzezimieszków urządziła kilka włamań do pawilonów, dzwonnicy oraz do mieszkania dozorcy parku. W nocy z 24 na 25 bm. powtórnie usiłowano dokonać już drugiego z rzędu włamania do pawilonów, gdzie rzezimieszki po rozbiciu zamków, nic dokonali kradzieży jedynie dlatego, że zarząd parku nauczony doświadczeniem poprzednich włamań, w porę uprzątnął wszystkie rzeczy wartościowe. Najciekawszem w tej całej sprawie jest, że policya o włamaniach tych nic nie wie, jak również nie wie o tem, że obowiązkiem jej jest postawić i w tej odludnej dzielnicy posterunek policyjny.

— **Znaczna kradzież skór.** Przed kilku tygodniami włamano się otworem wybitym w powale piwnicy do magazynu skór „Opus“ przy ul. Krakowskiej i skradziono wielką ich ilość wartości kilkuset tysięcy. Onegdaj udało się policyi wpaść na trop sprawców, których aresztowano. Są nimi: Julian Solarz, Józef Zdebski i Antoni Krawczyk. — Dochodzenia wykazały, że skradzione skóry ukryli złodzieje najpierw w mieszkaniu Krawczyka, następnie u Juliana Bauma, kapelusznika zamieszkałego przy ul. Kamiennej. Od Bauma nabyli te skóry za 180.000 mk znani paserzy Fajwel Gajer i Korngold, ci z kolei sprzedali je Pomerancowi i Szabesowi, kupcom z Kongresówki. Paserów aresztowano.

— **Nieuczciwe ekspedyentki.** Jak donosiliśmy, aresztowano przed kilku dniami dwie ekspedyentki sklepu wyrobów rymarskich p. Leitnera w Rynku głównym, gdzie obie te panie Marya Dunajewska (l. 19) i Stanisława Ziąbek (l. 20) dopuszczały się systematycznych kradzieży, wyrządzając właścicielowi sklepu szkodę 300.000 mkp. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że skradzione przedmioty były sprzedawane za pośrednictwem woźnego pocztowego Lorenza i Stef. Dobrzańskiej w cukierni Michalika. — Część tych przedmiotów wartości 65.000 Mk odebrano. Dalsze śledztwo w toku.

— **Jedna z wielu.** Przytrzymano służącą Maryę Brongiel (l. 27), która na szkodę p. Wyszyńskiej (Szlak 19) skradła znaczną ilość bielizny.

— **Za kradzież budy skórzanej z powozu** oraz obicia sukiennego z siedzeń wartości 50.000 mk na szkodę Franc. Goduli z Grzegórzek aresztowano Walentego Paprockiego.

— **Nieletni złodzieje.** Policya aresztowała 11-let. Pinkusa Wermutha, który razem ze swoim rówieśnikiem nieznanego nazwiska zakradł się do kuchni domu przy ul. Sebastyana 15, gdzie służącej Józefie Bryłównie skradł garderobę wartości 5.000 marek.

— **Pożary.** Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem zapaliła się na ulicy Zwierzynieckiej benzyna w wojskowym automobilu ciężarowym. Wezwana straż ogniowa ogień ugasiła. — Po raz drugi wzywano straż do domu przy ul. Miodowej l. 32, gdzie w jednem z mieszkań zapaliła się ścianka drewniana. I w tym wypadku straż ogień zlokalizowała.

— **Walki nożowców.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj koło godz. 9 wieczór dwóch pomocników kowalskich: Antoniego Grzyba i Józefa Kozła, z których pierwszy otrzymał ranę kłutą klatki piersiowej, drugi zaś uda. Według zeznań rannych zostali oni napadnięci przez nieznanych im sprawców na ul. Miodowej. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie odwieziono obu poranionych dla spisania protokołu „pod Telegraf“.

— **Śmierć bandyty.** Z oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza informują nas, że ranny przed kilkoma dniami morderca blp. Korngolda Psachje Glassmann zmarł wczoraj w godzinach popołudniowych.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, wieczór: „Przechodzeń“.

Poniedziałek popoł.: „Taniec czynowników“, wieczór: „Powrót“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela pop.: „300 dni“, wiecz.: „Kiki“.

Poniedziałek popoł.: „Crichton“, wiecz.: „Magdalenki“.

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO.

Niedziela pop.: „Królowa Przedmieścia“, wieczorem: „Mąż z grzeczności“.

Poniedziałek popoł.: „Major ułanów“, wiecz.: „Romeo i Julia“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Niedziela pop.: „Generał huzarów“, wieczór: „Figlarne żonki“; w nocy o godz. 11: „Laparbaczi Ociumparba“.

Poniedziałek pop.: „Dziewczę z Holandyi“ wiecz „Miszka magnat“; w nocy o godz. 11: „Laparbaczi Ociumparba“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Niedziela pop.: „Co może kobieta?“ wieczór: „Król Ahaswer“.

Poniedziałek pop.: „Ciotka Cypora“, wieczór: „Mały milioner“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów:

Poniedziałek: Józef Flach: „Pojęcie piękności kobiecej“.

Wtorek: Edward Leszczyński: „Wieczór autorski“ (ze współudziałem art. dram. Tadeusza Białkowskiego).

Z kraju.

Działalność bialskiego urzędu walki z lichwą. Z Białej piszą nam: Miasto nasze było we wtorek dnia 23 bm. widownią ciekawego strejku. Zamknęli swe sklepy kupcy, aby w ten sposób po wielu bezskutecznych słownych manifestacyach zaznaczyć swój protest przeciw działalności tutejszego urzędu walki z lichwą. Urząd ten, który na naszym gruncie już od dwóch lat rozwija swoją działalność, przedstawia właściwie obszerną i potężną radę familijną. Główną jej osobą nie jest naczelnik urzędu, lecz jego szwagier Pokrzywnicki, 28-letni młodzieniec, mimo swego młodego wieku urzędnik 6-tej rangi. Również krewnym naczelnika jest tak zw. referent przemysłowy p. Regulski i panna Pokrzywnicka siostra wyżej wspomnianego.

Działalność tych ludzi i personalu pomocniczego dochodzącego do cyfry 45-ciu osób polega nie na zwalczaniu lichwy i spekulacyi, ale na sekowaniu uczciwych kupców. Odbywa się ona w sposób następujący: Przez swych wywiadowców dowiaduje się urząd walki z lichwą, że dany kupiec otrzymał towar. Czeka więc aż przesyłka zostanie rozpakowana, poczem natychmiast wpadają urzędnicy do sklepu i domagają się przedłożenia cennika. Rzecz jasna, że dopiero co otrzymane towary nie są nim objęte; stanowi to pretekst do ich konfiskaty. Skonfiskowane towary natychmiast się sprzedaje; w pierwszym rzędzie urzędnikom walki z lichwą po „odpowiednich cenach“ a resztą miejscowym kupcom po cenach nadmiernie wygórowanych. W ten sposób rozpoczyna się pasek, znajdujący swe źródło — w urzędzie walki z lichwą. Na zebraniu, które się odbyło w niedzielę, a na którem strejk kupców uchwalono, przytoczono szereg obciążających urząd i urzędników faktów, między innymi udowodniony wypadek, w którym towar skonfiskowany wartości 150.000 mk sprzedano za 300.000 mk.

Likwidacya Jointu we Lwowie. Onegdaj odbyła się w Warszawie narada kierowników wszystkich oddziałów Jointu, na której omawiano sprawę likwidacyi niektórych oddziałów. Kierownik komisyi likwidacyjnej wyjeżdża w tych dniach do Lwowa dla przeprowadzenia likwidacyi tamtejszego oddziału Jointu.

Dział gospodarczy.

NA DRODZE DO WOLNEGO HANDLU.

Dzienniki lwowskie donoszą: Onegdaj nadszedł do Magistratu reskrypt gen. deleg. dr. Gałeckiego, w którym zawiadamia prezydyum względnie Magistrat, że znosi w całej Małopolsce obowiązujące dotychczas taryfy maksymalne na artykuły pierwszego zapotrzebowania. Równocześnie zarządza, by toczące się jeszcze dochodzenia administracyjne przeciwko tym, którzy taryfę przekroczyli zostały umorzone. Zarządzenie to gen. delegata daje uczciwemu kupiectwu możność wykazania, że nie chce obłowić się na nędzy społeczeństwa i ułatwia mu walkę z paskarzami.

Zaznaczyć należy, że reskrypt gen. Delegata bynajmniej nie znosi działalności urzędów walki z lichwą. Urzędy te nadal będą interweniować w wypadkach pobierania nadmiernych i nieuzasadnionych cen.

W każdym razie powitać należy rozporządzenie dra Gałeckiego, jako pierwszy krok prowadzący do zniesienia ograniczeń, krępujących handel i całe życie gospodarcze. Taryfa maksymalna w zasadzie jest sprawiedliwą bronią w ręku społeczeństwa przeciw nadużyciom lichwiarzy, wyzyskujących jego przymusowe położenie. Ale tylko w zasadzie... Nie jest ona sprężystą, nie zmienia się równolegle z wzrostem cen produkcyi i nabycia towaru przez kupca. Dlatego też przekraczano taryfę często nie dla osiągnięcia zysku, lecz dla uchronienia się od grożących strat. I w tych wypadkach kary były nietylko niesprawiedliwe, lecz i szkodliwe.

Giełda krakowska od dzisiaj do 29 b. m. włącznie zamknięta. W wolnym obrocie znowu tendencya zwyżkowa, która jednak pod wieczór osłabła. Dolary 800 do 830, marki niemieckie 13.60 do 14, korony czeskie 12, przekaz Wiedeń 1.20.

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie.